Nr. 19.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIX

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 27.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki

Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Piątek, 24 stycznia 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

***Poznań**, 23 stycznia.*

W sprawie zatargu angielsko-portugalskiego.

Oburzenie przeciw wszystkiemu co angielskie z dnia na dzień zyskuje w narodzie portugalskim na sile i rozmiarach. Z początku nienawiść dla Anglii roztliła się w sferach łatwo dających się powodować namiętnościami politycznemi — a mianowicie w kołach studenckich — następnie jednak zawrzała ona i w spokojniejszych, rozważniejszych klasach portugalskiego społeczeństwa. Nie ma teraz już dnia, aby na ulicach Lizbony i innych miast większych Portugalii nie odbywały się sceny, starcia i manifestacye skierowane nieodmiennie przeciw dumnemu a aroganckiemu Albionowi. Co prawda to we wszystkich tych zajściach wielką rolę odgrywa coraz to widoczniejsza republikańska agitacya — starająca się wyzyskać kłopotliwe położenie rządu i ogólne rozgorączkowanie umysłów na rzecz własnéj sprawy.

Stronnictwo republikańskie wydało temi dniami manifest do narodu portugalskiego. Manifest ten pozornie zwraca się przeciw angielskiéj brutalności — w rzeczy saméj zaś stara się zwiększyć niezadowolnienie ludności z istniejących rządów i doprowadzić do wybuchu rewolucyi.

Agitacyi republikańskiéj nie brak zresztą ani na materyale ani na dobrze obmyślanym planie.

Rząd nie zachowuje się wprawdzie absolutnie biernie i bezradnie w obec agitacyi téj — alo stara on się widocznie wyjść jaknajpolityczniéj z matni, unikając i cienia tego, coby mogło dać pobudkę do staré krwawych wewnętrznych.

Co prawda — to według zgodnych doniesień korespondentów fachowo znających się na rzeczy — armia portugalska znajduje się pod każdym względem w stanie opłakanym. Według urzędowych wykazów wojsko lądowe liczyć winno 120 tysięcy żołnierzy — liczbę tę w razie mobilizacyi w każdéj chwili dostarczyć winny cospieszniéj ściągnięte rezerwy.

W istocie rzeczy zaś w czasie pokoju w Portugalii nie ma pod bronią więcéj nad 22,000 żołnierzy — na przypadek wojny przy obecnéj organizacyi kraj stawiłby conajmniéj 50,000 regularnego wojska. Uzbrojenie armii jest na dobitkę zupełnie niedostatecznem — karabin portugalski jest bronią odwiecznego systemu — działa wprawdzie ze zakładów Kruppa, ale również przestarzałe.

Co się tyczy floty portugalskiéj — to do obrony wybrzeży dałyby się zużyć jedynie tylko dwa pancerniki „Vasco de Gama“ i „Alfonso de Abuquerque“ — a prócz tego co najwyżéj z tuzin małych łodzi torpedowych. W obec morskiéj potęgi Anglii Portugalia jest więc zupełnie bezbronną.

Najgorszą sprawą jednak jest to — że w małéj armii portugalskiéj nie ma prawie wcale ducha koniecznéj wojskowéj karności. T. z. stronnictwo progressywistyczne systematycznie pousuwało z armii a mianowicie z rang oficerskich szlachtę wierną monarchicznym ideom — a na miejsce jéj wstąpili ludzie kokietujący wprost z republikańską propagandą. Tak n. p. naczelny kierownik wojskowéj akademii inżynierskiéj, pułkownik Garcia jest zapalonym i jawnym zwolennikiem idei republikańskiéj — biorącym udział we wszelkich zgromadzeniach stronnictwa rzeczypospolitéj — a co najlepsza, głoszącym tam namiętne mowy antydynastyczne.

Wszyscy wiedzą dobrze o tem — że znaczna część wyższych oficerów armii należy do współpracowników przy republikańskich pismach politycznych. W ostatnich czasach nie zabrakło na wypadkach najgrubszéj niekarności między prostymi żołnierzami.

Tak n. p. minister wojny i marynarki w sposób stanowczy zakazał wojskowym wszelkiego udziału w antyangielskich demonstracyach ulicznych. Mimo to przedwczoraj wieczorem przyaresztowano w Lizbonie około 40 żołnierzy marynarki wojennéj, którzy ze wszystkich biorących udział w manifestacyi najgłośniéj krzyczeli. W następnych dniach chwytano i aresztowano żołnierzy w salach posiedzeń klubów republikańskich.

W tego rodzaju warunkach rząd portugalski względem Anglii występować musi z jaknajwiększą oględnością — a kotwicą zbawienia byłoby dla niego — gdyby apelacya nowego ministra spraw zewnętrznych, p. Pimentela, nie przebrzmiała bezowocnie i mocarstwa europejskie idąc za jego wezwaniem, zechciały zająć się sprawą zatargową w myśl 12 artykułu berlińskiego traktatu o państwie Kongo.

Telegramy.

Paryż, 22 stycznia. Na dzisiejszéj naradzie ministrów przedłożył minister finansów p. Rouvier projekt dotyczący reformy w podatkach gruntownych. P. Rouvier zamierza ową nadwyżkę 45 milionów, którą wykażą nowe pomiary gruntów uprawnych, zużyć na ulżenie podatków ciążących na nieuprawnych gruntach Budżet za r. 1891 zawiera także i reformę podatków od drzwi i okien.

W celu usunięcia zniżki w dochodach z cukrowego podatku minister zaproponuje zwyżkę taksy we wysokości 10 franków od 100 kilo nieopodatkowanego cukru. W końcu zamiera budżet projekt podwyższenia opłat katastrowych.

Birmingham, 23 stycznia. Zgromadzenie górników liczące około 100,000 głów obraduje pod przewodnictwem deputowanego p. Pickarda poleciło mu, aby wspólnie z pp. Cunninghamem i Grahamem wystąpił w Izbie gmin z bilem żądającym obniżenia czasu dziennej pracy do ośmiu godzin.

Wiedeń, 22 stycznia. „Polit. Corr.“ donosi, że wskutek oświadczenia tutejszéj ambasady włoskiéj, zaniechano projektu wysłania jednego z członków cesarskiéj rodziny na uroczystości pogrzebowe do Turynu, ponieważ zmarły książę Amadeusz życzył sobie, aby pogrzeb jego miał ściśle prywatny charakter.

Rzym, 22 stycznia. W obec obiegających tu pogłosek o nagłéj śmierci Ojca św. zaręcza ajencya Stefaniego — że Papież cieszy się jaknajlepszem zdrowiem, a dziś przyjmował księcia Boncompagniego i kilku Biskupów.

Turyn, 22 stycznia. Dziś po południu odbył się pogrzeb księcia Aosty. Przed trumną postępowały deputacye stowarzyszeń wojskowych, do których należał nieboczyk—a daléj deputacya heskiego pułku huzarów nr. 14, którego naczelnikiem był książę. Wyższy oficer niósł szablę zmarłego za trumną, pokrytą czerwonym aksamitem, a spoczywającą na lawecie armatniéj. Trumnę tę, przykrytą wieńcami, ciągnęło ośm karych rumaków. Za karawanem postępowali pieszo: król Humbert, następca tronu, synowie nieboczyka, książę Genuy, książęta Hieronim Wiktor i Ludwik Napoleon Bonaparte, książę Hohenzollern, ministrowie, naczelni urzędnicy, stowarzyszenia, studenci, reprezentanci prasy, związki niosące 200 chorągwi — a wreszcie 7 wozów z wieńcami. Tłumy niezliczone publiczności wyległy w oknach i na ulicach, którędy szedł orszak pogrzebowy. Około południa stanął orszak na Piazza Gran Madre di Dio, gdzie kapłani poświęcili zwłoki.

Petersburg, 22 stycznia. Prawo dziś publikowane postanawia, że liczba pułków rezerwowych dońskich kozaków na wypadek wojny podwyższoną ma być o cztery nowe pułki.

Moskwa, 22 stycznia. Wczoraj otworzono posiedzenia archeologicznego kongresu, obradującego pod przewodnictwem w. księcia Sergiusza Aleksandrowicza. Na kongres stawili się także i delegaci związków archeologicznych Niemiec. Austryi i Francyi.

Madryt, 21 stycznia. W nowym gabinecie hiszpańskim objęli teki ministerstw kolonii i robót publicznych: pan Becerra i książę Veragua — zatem gabinet jest w komplecie, a dziś członkowie jego składali przysięgę na konstytucyą.

Kopenhaga, 22 stycznia. Według znanych dzisiaj rezultatów wyborów wybrano dotychczas do nowego folkethingu 23 stronników ministerstwa, 57 deputowanych t. z. stronnictwa układów, 17 nieprzejednanych i 3 socyalistów.

Bukareszt, 22 stycznia. Rada gabinetu oddała przedsiębiorstwo budowy mostu na Dunaju angielskiemu stowarzyszeniu Fives-Lille.

Białogród, 22 stycznia. Dochody brutto z ceł w roku 1889 wynosiły 7,375,925 dinarów — a po odciągnięciu regaliów pozostało z nich 4,899,021 dinarów.

Zofia, 22 stycznia. Dziś odbyło się w tutejszym katolickim kościele rekwiem za duszę zgasłego księcia Aosty — w którem udział wzięli: książę Ferdynand, księżna Klementyna, ministrowie, członkowie ciała dyplomatycznego, część deputowanych sobranja i członkowie tutejszéj włoskiéj kolonii.

---

* ***Przewodniczący*** komitetu wyborczego na powiat wschodnio-poznański ogłasza pismo następujące:

Walne zebranie wyborcze wspólne obudwóch powiatów poznańskich odbędzie się w Poznaniu w Bazarze w przyszłą niedzielę o godzinie 5 po południu. Uprasza się kasyerów obwodowych, oraz wszystkich tych mężów zaufania, którym było polecone zbieranie składek, a którzy się jeszcze z kasyerem powiatowym nie obrachowali, aby składki wraz z listą składek i wszelkie rachunki na walne zebranie dostawili.

Przewodniczący w komitecie wyborczym na powiat poznański wschedni.

---

* ***W Ostrzeszowie*** w dniu 29 stycznia r b o godzinie 11 przed południem odbędzie się sejmk powiatowy celem wyboru 6 członków do wydziału powiatowego (Kreis-Auschuss). Dla ważności sprawy pozwalam sobie zaprosić wszystkich uprawnionych panów, którzy w sejmiku głos mają, aby się zechcieli na godzinę 10 rano zebrać w lokalu p. Marwega, celem porozumienia się co do mających się obrać kandydatów.

Jeden z członków sejmiku.

---

* ***P. Stanisław Łyskowski*** z Bąkowa ogłasza pismo następujące:

Na dzień 29 b. m. o godzinie 11 przed południem wyznaczony w hotelu Basta w Inowrocławiu wybór deputowanego i jego zastępcy do Rolniczo-zachodowego Stowarzyszenia w Poznaniu (Posensche Landwirtschafliche Berufsgenossenschaft) dla powiatu inowrocławskiego.

Niniejszém upraszam wszystkich uprawnionych do głosowania, aby w tym dniu już o godzinie 10 przybyli do lokalu p. Wituskiego, dla porozumienia się co do osoby kandydata i zastępcy. — Głos oddać wolno tylko osobiście — każdy wyborca winien zapozew odebrany mieć przy sobie. — Że się wszyscy wyborcy stawią — pewny jestem — gdyż to nasz obowiązek.

Bąkowo, 22 stycznia 1890.

Z szacunkiem

Stanisław Łyskowski.

---

* ***Komitet*** dla wygnańców na powiat brodnicki ogłasza obecnie sprawozdanie, z którego wyjmujemy następujące daty:

Wygnańców zmuszonych uchodzić do Galicyi wysłano do komitetu poznańskiego familii 20, pojedynaków 17, razem osób 87, którym dano wsparcia razem 370,90 mrk. Do komitetu w Krakowie dano polecenie jednéj familii z 5 osób wytransportowanéj przez tutejsze władze aż do granicy; komitet dał jéj wsparcia 10 m. Wygnańcom powracającym do Królestwa Polskiego 16 familiom a 68 osobom dano wsparcia 125 m. Druki i korespondencye kosztowały 17,05 m. Razem rozchodu było do 11 października 1886 roku 522,95 marek.

Z powodu wyczerpania funduszów komitet udał się o pomoc pieniężną do komitetu w Poznaniu i dnia 30 października 1886 r. odebrał ztamtąd 200 m. Z tych udzielono wsparcia 3 familiom i 4 pojedynakom razem 12 osobom 66,40 m. Pozostało remanentu 133,60 m., które rozdzielono na 3 równe części i przekano 1) Towarzystwu Pomocy Naukowéj dla Prus Zach., 2) Towarzystwu Pomocy Naukowéj dla dziewcząt Prus Zach., 3) Towarzystwu Czytelni Ludowych. Każda z powyższych instytucyi odebrała 44,65 m.

---

* ***Zebrania przedwyborcze*** odbędą się: W przyszły piątek dnia 24 stycznia o godzinie 11 przed południem na sali hotelu p. Kuschke ***w Krotoszynie*** (na powiat krotoszyński).

W niedzielę dnia 26 stycznia:

W Poznaniu na wielkiéj sali bazarowéj o godz. $3^1/_2$ po południu wspólne zebranie wyborców miasta Poznania i obydwóch powiatów: zachodnio- i wschodnio poznańskiego, na którem poseł Stefan Cegielski zda sprawę z swych czynności poselskich w parlamencie. Następnie o godzinie 5 po południu na wielkiéj sali bazarowéj zebranie wyborców miasta Poznania, a na małéj sali bazarowéj obydwóch powiatów poznańskich. — ***W Bydgoszczy*** o godzinie 2 po południu u p. Musielewicza. — ***W Czarnkowie*** (na powiaty czarnkowski i wieleński) w o godzinie 4 po południu w lokalu p. Łaszewskiego. — ***W Gnieźnie*** o godzinie 4 po południu w hotelu europejskim. — ***W Inowrocławiu*** o godzinie 3 po południu na sali parku miejskiego. Poseł Józef Kościelski zda sprawozdanie z czynności poselskiéj. — ***W Łobżenicy*** (na powiat wyrzyski) o godzinie $3^1/_2$ po południu w lokalu pana Byczka. — ***W Ostrowie*** (na powiaty ostrowski i odolanowski) w na sali p. Hofmańskiego. — ***W Obornikach*** na sali p. Głowińskiego. Poseł hr. Hektor Kwilecki złoży sprawozdanie z czynności poselskiéj. — ***W Witkowie*** w oberzy p. Ogórkiewicza o godzinie $3^1/_2$ po południu. — ***We Wrześni*** o godzinie 3 po południu w lokalu p. Nizińskiego. — ***W Wągrówcu*** o godzinie 3 po południu w strzelnicy. — ***W Krobi*** (na powiaty gostyński i rawicki) o godzinie $3^1/_2$ na sali p. Sliwińskiego. Na zebraniu tém zda sprawę z czynności poselskich książę Adam Czartoryski. — ***W Trzemesznie*** (na powiat mogilnicki) o godzinie 3 po południu na sali p. Kiszewskiego. — ***W Zbicznie*** (w powiecie brodnickim) o godzinie 2 po południu w mieszkaniu właściciela p. Romana Bledziewskiego. — ***W Mokrem*** o godzinie 2 po południu, w Kawiarni wiedeńskiéj. — ***W Chełmży*** o godzinie $3^1/_2$ po po południu na sali p. Haberera.

W poniedziałek dnia 27 stycznia: ***w Pleszewie*** o godzinie 3 po południu na sali hotelu Victoria.

We wtorek dnia 28 stycznia: ***w Chodzieżu*** o godzinie 2 po południu w hotelu pana Plassa. — ***W Szamotułach*** o godzinie 2 po południu na sali hotelu Giełdy. Na zebraniu tém zda sprawę z czynności poselskich hr. Hektor Kwilecki.

W środę dnia 29 stycznia: ***w Trzcielu*** (na powiat międzyrzecki) o godzinie 2 po południu w hotelu p. Simona (dawniéj Zweigera).

W czwartek dnia 30 stycznia: ***w Koźminie*** o godzinie 11 przed południem w lokalu p. Wigandta.

W niedzielę dnia 2 lutego: ***w Strzelnie*** o godzinie 4 po południu w sali p. Morawietza. Na zebraniu tém zda sprawę z czynności poselskich p. Józef Kościelski. — ***W Szubinie*** na sali Ristaua o godz. 3 po południu.

Oprócz walnego zebrania powiatowego w Szubinie odbędą się powiecie wiece wyborcze:

W Starym Dworze pod Barcinem w niedzielę dnia 26 stycznia; ***w Łabiszynie*** dnia 9 lutego; ***w Kcyni*** dnia 16 lutego, wszystkie o godzinie 3 po południu.

Niemieckie kazania a urzędnicy pocztowi.

W jakim języku głoszone ma być słowo boże po kościołach katolickich, to zależy od władzy duchownéj, która sama jedna jest jedynym kompetentnym w téj mierze sędzią.

Od czasu, jak Duch święty zstąpiwszy na Apostołów w postaci języków ognistych, nauczył ich mówić wszystkiemi językami tak, że zgromadzeni na święto Paschy w Jerozolimie żydowie dziwowali się i wielbili Boga, słysząc rybaków galilejskich odzywających się do nich w zrozumiałéj dla nich mowie wszystkich krajów, które zamieszkiwali — od tego czasu Kościół nasz święty zawsze uwzględniał mowę każdego ludu, wśród którego sprawuje święte dzieło apostolskie i nikomu obcéj mowy w głoszeniu Ewangelii nie narzuca.

Moglibyśmy przytoczyć mnóstwo cytatów nie dopiero od soboru trydenckiego, ale daleko wcześniejszych i o całe wieki starszych, w których Kościół nakazuje, aby kapłani i Biskupi władali mową ludu, wśród którego pracować mają — atoli uważamy to za rzecz zbyteczną, zwłaszcza, że codzienna praktyka Kościoła świętego ciągle to stwierdza i wykazuje.

Z tego stanowiska wychodząc, musimy z drugiéj strony uznać, że słuszne są żądania, aby n. p. pewnym mniejszościom, żyjącym wśród ludności polskiéj a używającym języka niepolskiego, jako swego języka ojczystego, zabezpieczone było od czasu do czasu głoszenie słowa bożego w ich ojczystym języku. Jedni bowiem z tych katolików, dajmy na to *Niemców*, wcale po polsku nie mówią, ani języka naszego nie rozumieją, drudzy zaś posługują się nim tak słabo, że z kazania, wygłoszonego w polskim języku, wcale korzystać nie mogą.

I tu znowu wchodzi Wysoka władza duchowna i rozpoznawszy rzeczy na miejscu, wydaje rozporządzenia, *czy w ogóle i ile razy* w roku słowo boże w języku niemieckim ma być głoszone — albo też czy w ogóle i ile razy w roku dla Polaków, zamieszkałych pomiędzy Niemcami, kazania polskie odbywać się mają.

Jeżeli władza świecka, u nas protestancka i niemiecka, pragnie się dowiedzieć, czy i o ile interesa moralne katolików Niemców, osiadłych pomiędzy katolikami Polakami, są zapewnione i zabezpieczone — wtedy przysługuje jéj prosta droga zapytać o to władzy duchownéj, która z pewnością odpowiedzi dokładnéj nie poskąpi.

Natomiast uważamy za niewłaściwe i nieprawidłowe *dochodzenie pokątne* za pomocą organów podrzędnych i ze służbą bożą nic wspólnego nie mających.

I tak n. p. zadziwiliśmy się wielce, wyczytawszy w polskich pismach zachodnio-pruskich wiadomość, że *dyrekcye poczt* niemieckich uważają za swój obowiązek zapytywać księży katolickich o to, czy w ogóle, ile razy, i kiedy w ich kościołach odbywają się kazania i nabożeństwa niemieckie, — bo tego rodzaju indagacye uważamy za wcale nie licujące z zadaniem i powołaniem poczt niemieckich.

I tak n. p. czytamy, że w Bolimінku, w powiecie chełmińskim zamieszkały ks. proboszcz Doering otrzymał z naddyrekcyi poczty list z wezwaniem, aby na załączonym formularzu podał bliższe objaśnienia na pytania:

1) O któréj godzinie odbywa się w kościele w Ostromecku nabożeństwo niedzielne? 2) Jak często odbywa się nabożeństwo na wypadek, iż się nie odbywa regularnie w niedzielę? 3) W jakim języku odbywa się nabożeństwo? 4) Jeżeli kazania wygłaszane bywają kolejno w rozmaitych językach, jakie przytém zachowywane bywa następstwo?

Na adresie listu z odpowiedzią miała być dodana uwaga: „Sprawa pocztowa,“ a list miał być niefrankowany i odesłany do ajentury pocztowéj w Ostromecku.

Ks. proboszcz D. w Bolimінku, przypuszczając — jak powiada — że niezawodnie chodzi o założenie telefonu z Bolimінka do kościoła w Ostromecku, uradował się bardzo i ogłosił tę wiadomość we wszystkich szczegółach w piśmie katolickiém „Westpr. Volksblatt.“

Dowcip o telefonie można uważać za mniéj lub więcéj udatny — ale w każdym razie jest to objaw bardzo ciekawy. Przypominają sobie czytelnicy, ile to hałasu narobiono z tego powodu, gdy jeden z posłów katolickiéj frakcyi zebrał z pomocą nauczycieli zachodnio-pruskich pewne dokładne dane statystyczne co do frekwencyi szkół zachodnio-pruskich i stósunku dzieci katolickich do ewangelickich. Wydano natychmiast surowy zakaz, aby nauczyciele nie ważyli się nikomu po za swymi przełożonymi dawać żadnych informacyi, ani dat statystycznych. Zakaz ten powtórzono, kiedy „Kuryer Poznański udawał się do Szanownych Czytelników swoich z prośbą o donoszenie, w których szkołach uczą religii świętéj po polsku, a w których po niemiecku.

Przeczytawszy to doniesienie w pismach zachodnio-pruskich — zapytaliśmy samych siebie, czy ta indagacya ogranicza się na Prusy Zachodnie, czy też może w sposób oględniejszy dzieje się także w Wielkopolsce — i poprosiliśmy w różnych stronach Księstwa osoby pismu naszemu życzliwe, aby nam doniosły, czy i u nas takich zapytań nie było.

Otrzymaliśmy wiadomość, że w Księstwie w jednéj parafii, leżącéj w dobrach komisyi kolonizacyjnéj, ***urzędnik pocztowy*** przybył do księdza proboszcza z zapytaniem, ile razy i kiedy odbywają się w jego kościele kazania niemieckie? ***„denn ich habe den Auftrag erhalten darüber zu berichten.“***

Znamy miejscowość i mamy potwierdzenie osób wiarogodnych, że to, co wyżéj napisaliśmy, jest faktem autentycznym.

Jest tedy rzeczą bardzo prawdopodobną, że i we Wielkopolsce za pośrednictwem urzędników pocztowych, *ktoś* dowiaduje się o tém, co się dzieje po naszych kościołach.

Kościół nasz katolicki nie ma potrzeby ukrywać się z tém, co się w świątyniach naszych dzieje, — bo jak Bozki nasz Mistrz, tak i Kościół święty, może powiedzieć: „Czyż nie nauczam *publicznie* w świątyniach,“ — pocóż tedy to tajem-

Uczmy dzieci czytać po polsku!

nicze dochodzenie faktycznego przebiegu rzeczy.

Jeśli ten „ktoś“ jest osobą prywatną, to mu należy tego zakazać, aby za pośrednictwem władzy pocztowéj zbierał materyały o kazaniach niemieckich — bo poczta jest do rozsyłania listów, pieniędzy, paczek itd. — a nie do tego rodzaju indagacyi.

Gdyby zaś oném „X“ nieznanem miały być wysokie władze rządowe, to pozwalamy sobie zwrócić uwagę na to, że *nie tędy* prowadzi droga do zbierania takich materyałów.

Kiedy my wydrukujemy w „Kuryerze“ jaki artykuł, który się wysokim władzom świeckim nie podoba, to ten artykuł (a było ich już kilka), przesyłany bywa w tłómaczeniu niemieckiém do Prześwietnéj Władzy duchownéj „mit dem ergebensten Anheimstellen“, aby „Kuryera“ z rąk przewielebnego Duchowieństwa wytrącono.

Niech i nam wolno będzie, odpłacając się pięknem za nadobne, przedstawić Prześwietnéj Władzy Duchownéj to bobrowanie po kościołach i wyławianie wiadomości kościelnych za pomocą urzędników pocztowych.

Pisaliśmy *sine ira* — ale *cum studio.*

Encyklika
Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII
o najważniejszych obowiązkach chrześcian jako obywateli.

(Ciąg dalszy).)

Ale musimy jeszcze głębiéj wniknąć w rozbiór istoty Kościoła. Nie jest on bynajmniéj przypadkowém połączeniem się chrześcian, ale społeczeństwem wytworzoném przez Boga a zdążającém do ułatwienia duszom dróg pokoju i zbawienia. Ponieważ zaś Kościół z łaski Boskiéj jedynie posiada konieczne ku temu środki, przeto kieruje on się pewnemi prawami, ma pewne urzędy, a w kierownictwie chrześciańskich narodów własną swą indywidualną postępuje drogą. A trudne to zaprawdę kierownictwo. Kościół bowiem wiedzie ludy porozpraszane po całéj ziemi, odmienne obyczajami i zwyczajami, żyjące w odrębnych państwach rządzonych różnemi prawami, a podlegające i jurysdykcyi Kościoła i państwa. Na tychże samych osobach skupiają się odmienne te obowiązki, które ani nie winny stać do siebie w przeciwieństwie, ani téż uledz pomięszaniu. Jedne z nich dążą ku dobru państwa, drugie ku dobru Kościoła, a razem wziąwszy ku udoskonaleniu ludzkości.

Z powyższego ograniczęnia praw i obowiązków wykazuje się, że kierownicy państw mają wolność zupełną w sprawach swych — nie tylko nie wbrew woli Kościoła ale nawet z jego poparciem. Ponieważ bowiem Kościół nakazuje pobożność, będącą tylko sprawiedliwością w obec Boga — przeto wzywa on i do sprawiedliwości względem książąt. A mimo to moc Kościoła wyższą jest po nad moc książąt, bo kieruje on ludzkością, bo wytwarza „państwo Bozkie i jego prawa“.

Kto nie chce zupełnie upaść we wierze, nie może wątpić o tém, że tylko Kościół otrzymał misyą kierownictwa dusz, że nie ma do niego najmniejszego prawa żadna potęga państwowa. Chrystus nie cesarzowi, ale Piotrowi powierzył klucze państwa niebieskiego.

Z ową nauką o powadze Kościoła a państwa łączy się niejeden ważny inny punkt — o czém nie możemy tutaj przemilczeć.

Kościół różni się wielce od wszelkiego innego państwa. Acz bowiem ma kształt podobny do państwa tego świata, to jednakowoż zgoła różnym jest przez swój początek, przyczynę swego powstania, przez swoją istotę. Ma więc prawo Kościół żyć według zasad i praw swojéj istocie odpowiednich i na zasadzie tych praw się bronić. Kościół będąc nie tylko społecznością doskonałą, ale wyższą nad wszelką społeczność ludzką, słusznie bardzo się wzbrania mięszać się do kłótni stronnictw i poddawać się w służbę zmiennym prądom rzeczy tego świata. Na téjże saméj zasadzie oparty, strzeże praw swoich, a będąc z wszelkiém uznaniem dla praw cudzych, nie uważa, ażeby do niego należało rozstrzygać, jaka forma rządu jest najodpowiedniejszą do kierowania sprawami doczesnemi narodów chrześciańskich, i dla tego nie potępia żadnéj formy rządu, byle zasady wiary i obyczajów nie ponosiły szwanku. — Ta zasada winna być równą podług któréj myśleć i działać powinien każdy chrześcianin. Nie ma wątpliwości, że może być w sprawach politycznych pewna uczciwa walka, gdy bez gwałcenia prawdy i sprawiedliwości toczą się spory o to, aby te rzeczywiście zapanowały zasady, które więcéj, aniżeli inne, dobru publicznemu wydają się pożyteczne. Atoli wciągać Kościół do walki stronnictw, albo chcieć go uczynić swoim sprzymierzeńcem przeciwko tym, których się chce zwyciężyć, to czynićby mogli tylko ludzie, którzyby chcieli zuchwale nadużywać religii św. Przeciwnie, religia św. musi być dla wszystkich rzeczą świętą i nieskazitelną. Co więcej, w tych sprawach państwowych, których nie można odłączyć od zasad obyczaju chrześciańskiego i praw religii św., to mianowicie i bez przestanku mieć należy na celu, co najwięcéj chrześciaństwu może być pożyteczne. I gdyby religia św. przez zabiegi nieprzyjaciół miała być w niebezpieczeństwie, należy zaprzestać wszelkiego sporu: zgodnym umysłem i sercem podjąć należy wspieranie i obronę religii św., bo ona jest onem publiczném dobrem największém, ku któremu wszystkie skierowane powinny być prace. — Ale uważamy za potrzebne wyłożyć to jeszcze dokładniéj.

Oczywiście, Kościół i państwo ma swoją osobną samodzielność. I dla tego jedno drugiemu nie jest poddane w zawiadowaniu swojemi sprawami, oczywiście w granicach zakreślonych przez cel, właściwy każdéj instytucyi. Z tego wszakże zgoła nie wynika, że zostają w zupełném rozłączeniu, a mniéj jeszcze, żeby miały być ze sobą w walce. — Jasną jest rzeczą, a z natury naszéj to już wynika, że nie tylko mamy żyć na tym świecie, ale że mamy żyć podług praw moralności. Ku temu celowi winien porządek społeczny wszystko to uczynić, co jest potrzebne, iżby poszczególni obywatele państwa nie tylko mogli się mieć dobrze, ale o wiele więcéj, iżby mieli dostateczną obronę do wydoskonalenia obyczaji: to udoskonalenie polega jedynie na poznaniu prawy i na wykonywaniu cnoty. Zadaniem Kościoła atoli jest, dostarczać tego wszystkiego, co koniecznem jest, aby żyć według przepisów religii i bojaźni Bożéj, które ponieważ wszystk odnoszą do Boga, koroną są i uzupełnieniem wszelkiéj cnoty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Do czego doprowadza stronnicze zaślepienie!

Po haśle: Niech nikt szeląga nie daje na agitacyą wyborczą — nastąpiło teraz z téjże saméj strony samo z siebie monstrualne, ale w swéj konsekwencyi naturalne wezwanie: *„Niech nikt nie idzie do Bazaru w przyszłą niedzielę na zebranie wyborcze, zwołane przez tutejszy komitet — nikt, kto sprawę publiczną szanuje.“* Nic naturalniejszego, gdyby — jak to już ktoś wspomniał — jako ostateczny wynik téj warcholskiéj polityki pojawiła się w końcu odezwa: Niech nikt, kto się szanuje, nie idzie na wybory!

Czyż można się było spodziewać, że tak daleko zajdzie przewrotna buta siejącego zarazę niezgody w społeczeństwie pseudotrybuna warstw średnich?

Kiedy przedwczoraj wyczytaliśmy po raz pierwszy w „Orędowniku“ owo anarchiczne wezwanie, sądziliśmy, że to chyba chwilowy wynik stronniczego obłędu, po którym nastąpi upamiętanie, tém więcéj, że umotywowanie owego wezwania świadczyło o pomięszaniu wszelkich pojęć logicznych nieszczęśliwego autora.

Niestety obłęd, który uważaliśmy za chwilowy, nie ustaje; we wczorajszym numerze zbrodnicze hasło powtarza się znowu, a na jego uzasadnienie przytoczono cały szereg motywów, z których jeden ohydniejszy od drugiego. „Orędownik“ w celu zohydzenia legalnego komitetu ucieka się aż do ostatniéj encykliki Leona XIII i przytacza słowa, w których ten Papież ostrzega przed „ową fałszywą a wielce szkodliwą mądrością tych, którzy dla własnéj wygody w życiu z wszystkiemi pragną być dobrze, a z nikim nie zepsuć.“ (!To ma się odnosić do komitetu!)

„Orędownik“ nadużywając w ten sposób powagi Papieża, liczył widocznie na naiwność swych czytelników. A dla czegoż to „Orędownik“ nie przytacza słów Ojca św., które tenże powtórzył już tyle razy, — a w których synów jednéj wiary nawołuje do jedności i wzajemnej miłości?

Gdy komitet wypełnia swój obowiązek i wzywa wyborców, aby przybyli na walne zebranie, na którém mają być pomiędzy innemi wybrani kandydaci na posłów, to „Orędownik“ nazywa to urządzeniem „publicznéj parady“! Jeden ten przykład wystarczy dla objaśnienia czytelników, jakiemi argumentami walczy organ „warstw średnich.“ My z nim w dalszą polemikę wdawać się nie myślimy — ani zbijać wyraźnych kłamstw, które popisał o komitecie, gdyż ubliżylibyśmy tylko przez to własnéj godności. „Orędownik“ w swéj przewrotności zaszedł już tak daleko, że kto posiada choć odrobinę zdrowéj opinii, a nie zaczadził się dotychczas swędem pochlebstw, jakich organ „obywatelski“ nie szczędził nigdy „warstwom średnim“, ten ze wstrętem odwróci się od niego!

Listy Unitów.

Serya III.

Nowe listy wygnanych do orenburskiéj gubernii Unitów, które niniejszém ogłaszam, pisane na moje ręce, są odpowiedzią na listy, które do nich wysłałem, dołączając zasiłek pieniężny ze składek, które wprost na moje ręce i do Redakcyi „Kuryera Poznańskiego“ wpłynęły. Niektóre téż, mianowice list XVIII, są odpowiedzią na szereg pytań przezemnie stawionych i wyjaśniają w wielu szczegółach dzieje tych wygnańców, a malują zarazem całą okropność ich obecnego położenia. Miesiące i tygodnie walając się pod płotami, pod gołem niebem, dziesiątkowani przez tyfus głodowy, sami chowają umarłych swoich, stroniąc od popów schizmatyckich. Na całą daleką tę północną stronę jest jedyny kościół katolicki w Orenburgu, ale najbliżsi tego miasta są o 200 wiorst oddaleni, tak że zaledwie ten i ów może myśleć o zaspokojeniu ukradkiem potrzeb religijnych; reszta pozbawiona jest zupełnie religijnéj pociechy.

Porozrzucano ich po wsiach, w których są cerkwie schizmatyckie, widocznie na to, aby i tam propaganda, która się na Podlasiu nie udała, mogła się daléj prowadzić. Ale charakterystyczna jest odpowiedź, jaką dają popom, którzy głodnym chleb obiecują, za chodzenie do cerkwi: „My tysięcy nie żałowali, a do cerkwi nie pożądali, a ty nas zachęcasz, jak małe dzieci, obwarzankami“ (list XIII). — A na odwrót: widok tych męczenników za wiarę musi być sam przez się propogandą katolicyzmu, kiedy popi zakazują swoim parafianom, żeby z wygnańcami nie rozmawiali (list XVI). Nie nowe téż, ale ciekawe spostrzeżenie robi autor tego samego listu, że rok misyi katolickich wystarczyłby na to, żeby całą Rosyą na katolicyzm nawrócić: nie dziw, że takim chińskim murem się odgradzają.

Wielkie wrażenie musiały wywrzeć te listy z pieniężnym zasiłkiem na znękanych umysłach tych nieszczęśliwych, którzy się mieli już za opuszczonych i zapomnianych, skoro jednemu z nich wyrywa się to pytanie: „Kto jesteś, że ubolewasz nad naszem utrapieniem i przez jaki sposób wiesz, że my tu pozostajem“. (List XIII). Dowiedzieli się teraz, że to Polska, nieszczęśliwa ich ojczyzna, wyciąga rękę do nich, swoich dzieci męczonych, że wierni katolicy pragną dodać otuchy im, wyznawcom tejże saméj katolickiéj wiary.

Ich serdeczne i gorące podziękowania stósują się więc do tych szlachetnych dawców, którzy mi pieniądze i polecenie dali.

Nie powiedzą o nas, żeśmy patrzeli obojętnie na tych męczenników za wiarę, pod koniec XIX wieku; żeśmy katolicy zapomnieli o naszych braciach; żeśmy Polacy nie rozumieli, jakiéj doniosłości jest ta ich wytrwałość, godna podziwu i uznania; to ich męczeństwo, świecące wielkim a wzniosłym przykładem, jak trzeba téj wiary naszéj bronić.

Wszystkie listy z pieniędzmi, które wysłałem, doszły do celu i przeznaczenia swego; nie zginął ani jeden, ani grosz nie został stracony. Ale czy więcéj już nie dostaną? — Oni żyją tam o żebraczym chlebie, głodowa śmierć zagląda im w oczy. Kilka zaledwie rodzin mógłem dotąd poratować, dla reszty proszę jeszcze o chrześciańskie miłosierdzie. Szanowna Redakcya „Kuryera“ podejmie się dalszego pośrednictwa w zbieraniu składek. (Jak najchętniéj! Red. „Kuryera“).

Ks. dr. Chotkowski.

List XIII.

Gubernia Orenburska, 6 listopada 1889.

List odebraliśmy dnia 5 listopada i napowrót odpisujemy dnia 6 tegoż miesiąca i w najpierwszych naszych wierszach, jako chrześcianie, wymawiamy te słowa: niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Nie mogliśmy się posieść z radości, jakeśmy otrzymali ten list, który przeczytawszy wielceśmy się uradowali, że takie jest nieprzebrane miłosierdzie Boskie, bo nie tylko list, ale i przysłane 10 rubli. Z któremi postąpim, jak Wasza Wielebność pisze, bo chociaż z trudnością, ale jednak możemy jedni do drugich się dostać, a szczodrobliwą waszą rękę niech Pan Bóg wynagrodzi tysiącznie. Bo my myśleli, że jesteśmy od wszystkich w zapomnieniu w naszém trudném położeniu, ale widzim, że miłosierdzie Boże i dobrych ludzi istnieje nad nami. Bo my pozostajem w życiu bardzo trudném i smutném, dla tego, że ludzie tu zupełnie dzikie, które nie znają ani Boga, ani wiary. Po drugie, że kwaterów nam nie dają, tylko nam mówią, żebyśmy sobie budowali domy. My na to im taką dajemy odpowiedź: my tu domów budować nie będziemy, bo nam rząd zabrał nasze domy. Jeżeli macie prawo, to dajcie wartowników i wypędźcie nas na mróz. *Nawet ruski pop przychodzi i mówi nam, żebyśmy chodzili do cerkwi, toby nam dawał za każdy raz po bułce chleba;* a my na to: *my tysiąców nie żałowali a do cerkwi nie pożądali, a ty nas zachęcasz jak małe dzieci obwarzankiem!*

Będąc w takiém utrapieniu, zebraliśmy się w miesiącu sierpniu i poszli do gubernatora ze skargą i mówiliśmy, że u nas rząd zabrał nasze ziemie i gospodarstwa, a nam tu nic nie daje; a on odpowiedział tak, że wy tam nie mieli ani ziemi, ani gospodarstwa. Cesarz się nad wami ulitował i pobudował wam tu domy i naznaczył ziemię, a wyście się odkazali i tylko rząd do straty doprowadzili. To dopiero żyjcie, jak sobie chcecie, bo rząd się od was zupełnie odkazał.

Tak my i pozostajem tymczasem. Żyjemy w kancelaryi,[1]) a co daléj będzie, jednemu tylko Bogu wiadomo. A cośmy pisali o karmowe i słownie mówili, na tośmy taką otrzymali wiadomość. Dnia 2 listopada przyjechał urjadnik i tak nam odczytał, że rząd wam przysłał karmowe pieniądze, od 20 maja po 20 sierpnia i to po 10 groszy dziennie. My jemu powiedzieli tak: my tu jesteśmy prawie dwa lata, a ty nam za 3 miesiące dajesz karmowe? A po drugie takiemu, który niema 20 lat i takiemu, który ma więcéj niż 60 lat, to im tych karmowych pieniędzy nie dawał, tylko tym, którzy są w zupełnym rozumie i żądał tego, żeby każdy dał samoręczną podpiskę. Więc my zobaczyli, że to jest jakieś oszukaństwo i tych pieniędzy nie wzięli i podpisu nie dali.

Prośb wysłaliśmy wielką ilość, ale tylko jednę odebraliśmy taką odpowiedź od ministra dzieł (spraw) wewnętrznych, żeby więcéj nie pisać i nie utrudniać cesarza, a żyć w tem miejscu, gdzie postanowiono.

. . . . . .

Więcéj nie mamy co pisać, jak tylko to, że cała nasza familia składająca się z 10 dusz, posyłamy nasz najniższy ukłon, schylając się do stóp Waszéj Wielebności i wszystkim tym, kto o nas pamięta, niech go Pan Bóg ma w swojéj pamięci.

. . . . . .

Jeszcze się ośmielam prosić Waszéj Wielebności po odebraniu tego listu napisać nam napowrót, którego my będziem oczekiwać od Waszéj Wielebności. Jeżeli można, to prosim przysłać nam książek religijnych i proszę napisać: *Kto jesteś, że ubolewasz nad naszem utrapieniem i przez jaki sposób wiesz, że my tu pozostajem?* Pozostańcie z Bogiem gorliwi katolicy. Polecajcie nas opiece téj Królowéj nieba i ziemi, najświętszéj Maryi Pannie.

---

[1]) Po gminach są kancelarye gminnych wójtów. W tych więc tymczasem ich umieszczono, ale następnie i z tych kancelaryi niektórych powyrzucano.

List XIV.

Gubernia Orenburska, 20 listopada.

Najpierwsze słowa listu mojego: niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Oto my nieszczęśliwe wygnańce z kraju polskiego a niewolnicy ruskiéj Syberyi, posyłamy nasze najniższe ukłony drogiemu panu doktorowi i uwiadamiamy pana, co list pański mieliśmy szczęście otrzymać z pieniędzmi 10 rubli, za co najpokorniéj dziękujemy drogiemu panu a także i innym szanownym osobom za wsparcie i czułość serc pańskich nad naszem ubóstwem i nędzą w naszéj niewoli. O drogie i miłe państwo! niech Bóg wszechmogący wynagrodzi szczęściem, zdrowiem i pożyciem, a po zejściu z tego świata koroną chwały wiecznéj, ażeby Bóg wszechmogący raczył wysłuchać modlitwy nasze, któremi modlić się będziemy za pańskie zdrowie i pomyślność dobrego życia pańskiego. A jeszcze przepraszamy drogiego pana, jakby życzenie pańskie było odwiedzić nas więcéj pańskim listem, to podajemy dwa adresy, na próżny list i na list z pieniędzmi. Bo do miasta Czelaby od nas daleko, prawie 200 wiorst, to bardzo trudno się dostać, a po drugie, że jeszcze nam i policya nie dozwala, żeby się nie narażać naczalstwu. Bo i ten list trudny był do otrzymania, tylko co na moje szczęście trafiło się zdarzenie, że chłopi mieli odwozić podatkowe pieniądze zebrane poduszne (pogłówne) do kasy powiatowéj do miasta Czelaby, tak ja ich poprosiłem i podpisałem na ich dowierność, tak oni mi przywieźli i oddali do rąk moich zapiaczętowany, dnia 18 listopada. Na który odpisuję 20 listopada. Tylko przepraszam, że zaraz w tym razie nie odesłałem, bo bardzo podjęły się wielkie wiejki i śnieżne zamioty, tak co i drogi niema, a mrozy okrutne podjęły się, więcéj jak na 30 stopni.

List XV.

Gubernia Orenburska, 3 grudnia.

Zanosim Wielebnemu Ojcu najczulszy swój ukłon i szczere życzenia i uwiadamiam, że otrzymałem dziesięć rubli, na które niech Wam Bóg Wszechmogący zapłaci. — (Tu następuje $7\frac{1}{2}$ strony wierszy, w których opisane jest ich wywiezienie z domu do Chersońskiéj, a następnie Orenburskiéj gubernii.)

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw parlamentu.

Berlin, 21 stycznia.

(49 posiedzenie.)

Marszałek *Levetzow* zagaja posiedzenie przy licznym udziale posłów i publiczności,

Przy stole rady związkowéj zasiadają: pp. *dr. Bötticher, Herrfurth, hrabia Bismarck.*

Marszałek w dłuższém przemówieniu i sympatycznych wyrazach wspomina zmarłego wczoraj członka parlamentu, barona Franckensteina. Wspomnienia tego słuchają obecni powstawszy z miejsc swoich.

Na porządku obrad stoi najprzód drugie czytanie etatu dodatkowego, który Izba przyjmuje bez dyskusyi.

Następują potem drugie obrady nad *ustawą o socyalistach* na podstawie piśmiennego referatu dep. Kurtza. Stronnictwo konserwatywne wnosi o przywrócenie projektu rządowego. § 1 uchwał komisyi, który proponuje usunięcie kilku paragrafów ustawy, odłożono chwilowo i Izba przechodzi do obrad nad § 2, traktującym o zastósowaniu ustawy o socyalistach do spółek zapisanych.

Dep. *Langwerth z Simmern* (Hanowerczyk) zaleca troskę o korporacye i odrodzenie niemieckiego ludu na wolnomyślné, podstawie. Mówca oświadcza się przeciwko wszystkim ustawom wyjątkowym i przemawia za pokonywaniem socyalnéj demokracyi za pomocą środków moralnych.

Dep. *Kardorff* (str. rz.) imputuje poprzedniemu mówcy myśl, że pod wyrazem odrodzenia niemieckiego ludu, rozumie odrodzenie się Welfów, do czego ci ostatni bardzo dobrze mogą spotrzebować socyalnych demokratów. Zdaniem mówcy nie można socyalnéj demokracyi, która odwołuje się do złych instynktów tłumu i podkopuje instytucye monarchii, pobić bronią duchową, lecz należy użyć wszelkiego rodzaju broni, któraby zdołała wytępić to stronnictwo. Wysokiéj wartości, jaką przypisuje dr. Windhorst katolickim zakonom w walce przeciw socyalnéj demokracyi, nie może mówca uznać jako protestant i na stwierdzenie tego stawia za przykład Belgią, gdzie pomimo zakonów kwitnie rewolucyjna demokracya socyalna.

Dr. Windthorst protestuje przeciwko zestawieniu Welfów z socyalną demokracyą i oświadcza, że do końca życia pozostanie wierny swemu królewskiemu domowi To jest wierność dla królów i to powinni uznać ci właśnie, którym się zdaje, że są dzierżycielami téj wierności. Zdaje mi — wywodził mówca daléj — że byłby czas, aby zamilknąć o tém, co się stało w roku 1866 i nie rzucać nam w twarz wiecznych obelg. Szanowny mówca poprzedni krytykował także moje zdanie o socyalnym wpływie społecznym zakonów. Co do mnie, uważam broń Kościoła za potrzebną. Idee mogą tylko zwalczyć idee a nie głowy. Pojmuję, że tego pruski landrat zrozumieć nie może. W Prusach liczy się tylko z policyą i potęgą wojska. My zaś żądamy, aby katolicka religia bez przeszkody mogła swe duchowe siły rozwijać. Do tego potrzeba czynności zakonów w dziedzinie społecznéj za pomocą słowa i przykładu. Protestantom zostawiamy swobodę, ale żądamy także dla nas swobodnego wykonywania naszych przekonań. Nie jesteśmy Helotami, lecz równouprawnionymi synami kraju. Jeżeli p. Kardorff myśli, że stronnictwa kartolowe są zgodne, to ja o tém nic nie wiem, nie były one nigdy niezgodniejsze, jak przy téj ustawie, mianowicie przy paragrafach o wydalaniu. Mam nadzieję, że jeszcze usłyszę tutaj księcia Bismarcka; z nim musimy także obradować, jego przecież słuchacie panowie.

Dep. *Langwerth z Simmern* również zastrzega się przeciw wycieczkom dep. Kardorffa.

Po dość żywéj wymianie słów między dep. Kardorffem a dr. Windthorstem Izba przyjmuje § 2 tak samo §§ 1 do 10.

§ 11 mówi o zakazie druków socyalistycznych.

Dep. *Dietz* (socyal.) przytacza szereg przykładów, w celu ilustrowania wykonania uchwały i poparcia przez komisyą zaproponowanéj zmiany.

Dep. *Kulemann* (nar. lib.) poleca również do przyjęcia zmiany łagodzące, jakie poczyniła komisya przy § 11, poczem zabiera głos

dep. *Singer* (socyal.), aby bronić socyalnéj demokracyi przeciwko zarzutowi o popieranie krzywoprzysięztwa i różnych anarchistycznych knowań.

Następujący ustęp mówcy wywołuje ogromną wrzawę i wołania w Izbie. Zarzucano nam — prawi on — że „Volkstribüne“ przedstawiła anarchistę Nevego jako człowieka szlachetnego. Oświadczam otwarcie, że jakkolwiek zasadniczo jestem przeciwny anarchistom, uważam, że mimo to może anarchista być szlachetnym, wiernym swym przekonaniom człowiekiem. Anarchizm jest tak dobrze zapatrywaniem, jak każde inne i ma prawo, aby go uznawano tak samo, jak każde inne przekonanie.

Mówca stara się następnie złagodzić przykre wrażenie tych słów i dodaje, że miał na myśli takiego tylko anarchistę, który nie uchybił przeciw moralności i obyczajom i oświadcza, że socyalna demokracya różni się od anarchizmu tak jak ogień od wody.

Dep. *Kardorff* (stron. rząd.) zaznacza określenie dep. Singera, że i anarchizm jest duchową potęgą i za pomocą duchowéj broni musi być pokonywany i obiecuje, iż starać się będzie o szerzenie w

całych Niemczech tego charakterystycznego określenia.

Dep. *Kulemann* (nar. lib.) poprzestaje na nazwaniu sposobu wyrażania się dep. Singera bardzo wątpliwym, zresztą obstaje przy tém, że socyalna demokracya pozwala swoim zwolennikom na krzywoprzysięztwo.

W odpowiedzi swéj oświadcza dep. *Singer*, że „w pewnych okolicznościach pojmuje krzywoprzysięztwo i *uniewinnia* je“ — ale że jest fałszém, aby socyalna demokracya krzywoprzysięztwo stawiała jako obowiązek.

Izba odracza posiedzenie na jutro o godz. 11.

Marszałek następnie zawiadamia Izbę o pełnym doniosłości i zaszczytnym telegramie, w którym cesarz Izbie wyraża kondolencyą z powodu śmierci barona Franckensteina.

Koniec o godz. 5½.

Z rozpraw Izby poselskiéj.

Berlin, 22 stycznia.

(4 posiedzenie.)

Marszałek *Köller* zagaja posiedzenie o godz. 11 minut 15.

Przy stole ministeryalnym zasiadają pp.: *Bötticher*, *Scholz*, *Herrfurth*, *Gossler* i kilku komisarzy.

Izba i galerye średnio obsadzone.

Na porządku obrad: pierwsze czytanie etatu.

Głos otrzymuje najprzód

dep. *Enneccerus* (nar. lib.), wyrażając żal, iż już wczoraj nie mógł odpowiedzieć na część wywodów dep. Rickerta. Mówca występuje przeciwko zarzutom chciwości, jakie uczynił deput. Rickert adminisrtacyi kolejowéj i przemawia za wnioskiem swego stronnictwa, żądającym przekazania etatu kolejowego osobnéj komisyi, celem dokładnego i objektywnego zbadania. Daléj stwierdza on, że deput. Rickert jasno wczoraj wypowiedział twierdzenie, iż nikt nie myśli o jednostronném zniesieniu ceł rólniczych, gdy tymczasem odnośny wniosek socyalnych demokratów w parlamencie poparła znaczna liczba wolnomyślnych. Wskazując na konieczne wydatki państwa, mówca protestuje przeciwko twierdzeniu dep. Rickerta, że w roku 1887 uchwalono znacznie wyższą sumę z ceł i podatków konsumcyjnych, aniżeli rzeczywista wymagała potrzeba, wzywa do przezornego gospodarowania finansami i wyraża życzenie prędkiego rozdzielenia finansów rzeszy od finansów państwa. Przytoczywszy pomyślne czynniki obecnego etatu, mówca żąda, aby skorzystać z obecnéj szczęśliwéj chwili w długim wywodzie przemawia za gruntowną reformą podatków, do któréj inicyatywy oczekuje ze strony rządu i która powinna polegać na sprawiedliwém rozdzielaniu podatków, przyczém żąda obowiązku deklaracyi.

Dr. Windthorst uważa wprawdzie położenie finansowe za korzystne, ale bynajmniéj nie widzi przyszłości zabezpieczonéj. Mówca twierdzi daléj, że rzeczą największéj doniosłości jest, aby państwo miało ostrożny i przezorny parlament, ponieważ przez to trzyma się samo w swych żądaniach rozsądnych i umiarkowanych granic. W ogóle znaczenie parlamentu nie polega tyle na tém, aby tworzył, lecz aby zapobiegał. Dochody, zdaniem mówcy, zmniejszać się będą w najbliższéj przyszłości bez wątpienia, a rozchody pomnożą się. Państwo pochłonie coraz więcéj, ponieważ wydatki na wojsko i marynarkę wzrastają ciągle, ponieważ i robotnicy nie spoczną, dopóki państwo troskę o nich nie weźmie całkiém na siebie, ponieważ wreszcie więcéj należy uczynić dla urzędników. Nowe podatki uchwalać jest rzeczą niemożliwą. Mówca protestuje następnie przeciwko nazwaniu go Welfem przez landrata z Bielefeldu w urzędowym okólniku; jest to wprawdzie miano zaszczytne, tutaj jednak miało być użyte na zohydzenie — i to w urzędowym okólniku. Mówca prosi ministra, aby pana landrata pouczył, że popełnił błąd nieszczęśliwy. Mówca broni polityki celnéj, żąda energicznie szybkiego przedłożenia projektu do reformy ustawy podatkowéj, do czego rząd jest moralnie i prawnie zobowiązany, omawia następnie *lex* Huene w końcu wzywa do oszczędności słowami: „Oszczędność jest jedynym środkiem, który nas ratuje a nie żadne projekta!“

Dep. hr. *Limburg* z Stirum (konser.) również zaleca oszczędność, oświadcza się następnie przeciwko wnioskowi narodowo-liberalnego stronnictwa o przekazanie etatu kolejowego osobnéj komisyi.

Minister *Scholz* odpiera rozmaite żale dep. Rickerta jako nieuzasadnione mianowicie co do rzekomych niesprawiedliwości. Przedewszystkiem jednak powstaje p. minister przeciwko zarzutowi „Freis. Ztg.“ odnośnie dep. Richtera, że rząd dochody niżéj obliczył, aby powstrzymać parlament od żądań na podwyższenie pensyi urzędników. W końcu minister dziękuje Izbie za przychylność jéj dla sprawy lepszego udotowania urzędników, w którem mają także wziąć udział nauczyciele elementarni.

Deput. *Rickert* odpowiada na różne krytyki swéj ostatniéj mowy.

Deput. *hr. Kanitz* (konserw.) broni ceł ochronnych, oświadcza gotowość bronienia przemysłu, ale żąda w zamian tego samego dla rólnictwa.

Deput. *Sattler* (nar. lib.) żałuje, że pan minister nie dał wyjaśnienia, jak rzeczy stoją z nową ordynacyą gmin krajowych i reformą podatków. Mówca żąda przekazania etatu kolejowego osobnéj komisyi.

Przyszłe posiedzenie w piątek o godzinie 11. (Obrachunkowe sprawy; tuyngska ugoda handlowo-celna; drugie czytanie etatu.

Koniec o godzinie 3 minut 15.

ZIEMIE POLSKIE.

* W sprawie dóbr po księciu Wittgensteinie czytamy w gazecie „Nowosti“:

Gazety zagraniczne od dawna doniosły, iż departament dóbr koronnych zamierza nabyć dobra po księciu Wittgensteinie w kraju północno-zachodnim. Z tego powodu donoszą nam, że majątek ten zajmuje powierzchnią 800,000 dziesięcin, z których 500,000 dziesięcin jest pod lasem. Przy zatwierdzeniu spadku pobrano stempel od 12,000,000 rubli, na tę też sumę ocenione zostały dobra, chociaż wartość ich jest większa. W celu obejrzenia dóbr departament delegował kilku urzędników specyalistów. Kupno nastąpi prawdopodobnie na lato, o ile nie będą napotkane jakie trudności. Nowo nabyte dobra wejdą częścią w skład dóbr koronnych białowieskich, częścią zaś do dóbr mińskich.

NIEMCY.

* Berlin, 22 stycznia. † Dzisiaj w środę o godzinie 11 przed południem umarł tutaj baron Franckenstein. Zmarły urodził się w roku 1825, liczył więc lat 65 niespełna. Był on dziedzicznym członkiem bawarskiéj Rady państwa od roku 1847 i w ostatnim czasie jéj prezydentem, członkiem parlamentu celnego z wyborczego okręgu eichstedzkiego, od roku 1872 członkiem parlamentu niemieckiego z okręgu Lohr. Baron Franckenstein zasiadał w parlamencie obok dep. Windthorsta i był drugim przywódzcą centrum. Od roku 1879—1887 fungował jako pierwszy wice-prezydent parlamentu. Mianowicie od roku 1888 zbliżał się z jednem skrzydłem swego stronnictwa coraz bardziéj do konserwatystów. Za pomocą tego skrzydła, liczącego 13 głosów, przyczynił się do przeprowadzenia ustawy zabezpieczającéj niezdolnych do pracy robotników. Baron Franckenstein był przewodniczącym komisyi obradującéj nad tą ustawą i starał się wszelkiemi siłami o jéj pomyślne załatwienie. Baron Franckenstein występował w parlamencie po większéj części tylko wtedy, gdy trzeba było w imieniu stronnictwa centrum złożyć jakie krótkie oświadczenie. Jeden z przepisów prawnych z r. 1879, przekazujący poszczególnym państwom współudział w dochodach z nowych ceł i podatków Rzeszy, nazywa sie od pierwszego wnioskodawcy ze stronnictwa centrum zwykle klauzulą Franckensteina. Osobiście był baron Franckenstein szanowany i lubiany nawet przez politycznych przeciwników.

Baron Franckenstein umarł w hotelu „Petersburskim.“ *Krótko przed jego śmiercią odwiedził go cesarz Wilhelm.* Zwłoki zostaną przewiezione do zamku Ullstadt pod Langenfeld (we Frankonii środkowéj). Poprzednio odbędzie się we czwartek o godzinie 9½ przed południem w kościele św. Jadwigi nabożeństwo żałobne, dnia następnego ceremonia żałobna dla krewnych. Zwłoki wystawione będą w kościele w zamkniętéj trumnie.

— *Żądania górników* w obwodzie górniczym dortmundzkim, brzmią dosłownie, jak następuje:

„Mimo ciągłego wzrastania cen węgla, które już teraz osiągnęły nieznaną dotąd wysokość, zarobek górników nie poprawił się w żadnym stósunku do tych wielkich cen. Drobne podwyższenie zarobku, jakie nastąpiło od strejku w maju 1889 roku, zostało nadto jeszcze z drugiéj strony przez redukcye zarobku w różnych kopalniach znowu sprowadzone do zera. Dodać do tego należy podwyższenie komornego i cen wszystkich artykułów żywności, nawet cena węgla do palenia została w wielu kopalniach dla górników podwyższona, tak że robotnik w walce o byt istotnie ma przyłożony nóż do gardła. Związek mający na celu zabezpieczenie i popieranie górniczych interesów w prowincyi nadreńskiéj i Westfalii, jako reprezentant materyalnych interesów górników, stawia przeto następujące żądania:

I. Ogólne podwyższenie zapłaty o 50 procent, zaczynające się z dniem 1 lutego 1890 roku.

II. Wyraźne ustanowienie czasu trwania szycht, 8 godzin na każdą, od początku spuszczenia się pod ziemię aż do początku wydobywania się z pod ziemi. Dopóki czas trwania szychty nie zostanie oznaczony na równe 8 godzin, będzie to punkt, dający powód do bezustannych sporów.

III. Wzywanie do pracy po nad szychtę ze strony urzędników, ma następować tylko wtedy, gdy się tego gwałtowna okaże potrzeba.

IV. Nie wolno odciągać węgli z powodu niedostatecznéj miary, lub ich nieczystości. W razach, w których zachodzą znaczniejsze zanieczyszczenia, wynikające z winy robotnika, dość jest środków, aby temu zapobiedz.

V. Zarobek wypłacany ma być dwa razy miesięcznie, co 5 i 20 każdego miesiąca. Miesięczne wypłaty zmuszały górników do zapożyczania się, przyczem ich wyzyskiwano.

Powyższe żądania zechce przyjąć Związek mający na celu zabezpieczenie górniczych interesów w obwodzie dortmundzkim. Tak w interesie chlebodawców jak i górników przyjęcie powyższych żądań wielkie ma znaczenie.

O odpowiedź uprasza się najpóźniéj aż do 25 stycznia 1890.

Bochum, 13 stycznia 1890.

Zarząd Związku mający na celu zabezpieczenie i popieranie górniczych interesów w prowincyi nadreńskiéj i Westfalii.

Bunte, I przew. *Schröder*, II przew.

Mayer, kasyer itd.“

— *Wspomniany* pod rubryką „Sprawy sejmowe“ telegram cesarski do prezydyum parlamentu brzmi jak następuje: „Parlamentowi wyrażam moje współczucie z powodu śmierci barona Frankensteina. Czczę w nim męża wyższego kroju i prawdziwego patryotyzmu, który swą bawarską i niemiecką ojczyznę zawsze gorąco kochał.“

— *Ks. Bismarck* przybywa dzisiaj do Berlina, aby, jak to ogólnie przypuszczają, wziąć udział w rozprawach parlamentu nad ustawą o socyalistach.

— *Bezpośrednie podatki w Prusach.* Sejm otrzymał już wykaz osób pociągniętych za rok 1889/90 a) do podatku klasycznego b) do klasyfikowanego podatku dochodowego — i sum rozpisanych na ten sam rok podatków. — Wedle § 1 Nru II ustawy z dnia 26 marca 1883 nie ściąga się 3 rat miesięcznych stopni 3—12 podatku klasycznego. Odchodzi przeto od rocznego podatku w sumie 33,705,672 m. — 8,426,418 m. i pozostaje 25,279,254 m., ubytek wynikający z reklamacyi i rekursów daje się obliczyć dopiero późniéj. Wynosił on za rok 1888/89 — 2,51% pierwotnie obliczonéj sumy. Na podstawie téj stopy procentowéj wynosiłby ubytek około 634,509 m. Przy podatku dochodowym odpada od obliczonéj pierwotnie sumy 47,109,366 suma 1,373,499 (opuszczenie trzech rat miesięcznych), pozostaje 45,735,867 m. Ubytek wskutek rekursów wynosi 914,717 m.

Proces wadowicki.

Wadowice, 20 stycznia.

Posiedzenie sobotnie i dzisiejsze poświęcone było odczytywaniu aktów. Odczytano także kilka depesz sądów karnych, wzywających urząd celny o przytrzymanie zbrodniarzy, ściganych listami gończemi. — Osk. Iwanicki zabiera głos i tłumaczy, że to było jedynym powodem, dla którego on chodził do ajencyi Herza i na peron do pociągów. Chciał on się przekonać, czy między wychodźcami nie ma jakiego sądownie ściganego zbrodniarza. — Lrwenberg twierdzi, że on sam w jednym wypadku telegraficznie zapytał pewną gminę o dwóch wychodźców, którym z odjazdem bardzo się spieszyło, czy to nie są zbrodniarze, a gdy otrzymał odpowiedź, że wychodźcy ci za kilka dni stanąć mają do ćwiczeń, to im kart nie sprzedał. Odczytano również jeden raport Iwanickiego. W raporcie tym zwraca Iwanicki uwagę starostwa, że wiele osób, niezaopatrzonych w paszporta, przechodzi przez granicę niemiecką. Przewodniczący zwrócił wobec tego uwagę Iwanickiego na to, że z raportu tego okazuje się, że wiedział on dobrze, że wychodźcy muszą mieć paszporta. Iwanicki wyjaśnia, że raport ten pochodzi jeszcze z czasów, gdy żądano paszportów; a nadto tłómaczy się tém, że nie ma ustawy, któraby nakazywała osobom, wyjeżdżającym z Austryi, zaopatrywać się w paszporta.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 23 stycznia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał cesarskiemu japońskiemu księciu Kita Shirakowa w. krzyż orderu orła czerwonego.

* **Na rzecz** wybudować się mającego kościoła w Jeżycach Najsł. Serca Jezusowego złożyli: ks. Brońkański proboszcz z Węglewa 10 m., J. Ginter z Buku 3 m., Z. W. z Poznania 5 m., N. N. z Poznania 6 m., M. Górska z Dębicza 2 m., Pani z Cieleskich Wilczyńska 13 m., Kubacki St. z Wildy 1 m. 50 fen., p. Mel. Gajewska z Poznania 10 m., Janiszczak robotnik z Karlsruhe z Badenii 1 m., p. Bocian ze Zbąszynia 10 m., Księżna E. Czartoryska z Rokosowa 100 m., hrabina M. Czarnecka z Ruska 40 m., p. Niemojewski z Jedlca 100 m., L. F. z Poznania 50 fen., Krzesiński stolarz z Poznania 1 m., N. ze Zylic 3 m., Kilka pań z Poznania 30 m., P. H. Dzierzykraj-Morawski 10 m., I. Gierszewski z Winiar 3 m., Wiałecki 3 m., A. hrabia Cieszkowski 50 m., ks. prob. Matuszewski ze Szadłowic 10 m., gospodarz Kajser z Jeżyc 100 m., ks. Rejewski z Poznania 10 m., p. Olesiński z Jeżyc 5 m., pani K. Szczaniecka 100 m, Urbańska ze Śremu 1 m., pani J. Rychłowska z Drobnina 60 m., ks. prałat Maryański 33 ks. kanonik Pędziński 20 m.

Kwitując z podziękowaniem z odebrania powższych ofiar proszę o łaskawe dalsze ofiary.

Poznań, 22 stycznia 1890 r.

Ks. Woliński,
proboszcz św. Wojciecha.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w czwartek na benefis pani Janowskiéj po raz pierwszy dramat Ohneta „Hrabina Sara“.

Przypominamy czytelnikom naszym dzisiejsze benefisowe przedstawienie dla pani Janowskiéj. Sądzimy, że jak i dotąd bywało, benefis ten odbędzie się wobec zapełnionéj sali teatralnéj na wszelkich piętrach i kondygnacyach.

* **Nieustająca wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11 zrana do 2 po południu, a w niedziele i święta od godziny 12 do 2 po południu, oraz wieczorem podczas przedstawień teatralnych.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

Dyrekcya Towarzystwa Sztuk Pięknych.

* **Na wczorajszém** posiedzeniu rady miejskiéj odrzucono wniosek magistratu, według którego opłata szkólna w szkołach średniéj i obywatelskiéj za dzieci urzędników kolejowych, mieszkających na przedmieściach miasta, miała być pobierana w takiéj saméj wysokości, co od dzieci obywateli poznańskich. Połączone komisye szkólna i finansowa wniosły, aby 20 dzieciom tychże urzędników obniżono opłatę szkólną w szkole obywatelskiéj i zrównano ją z opłatą, wnoszoną przez obywateli poznańskich; atoli i ten wniosek upadł.

* **Woda w Warcie** poczęła przybierać. Wczoraj w południe wskazywał wodomierz przy moście chwaliszewskim 1,72 m.

* **Miłosław.** Tutejszą szkołę katolicką zamknięto na razie na dwa tygodnie z powodu grasującéj między dziećmi influenzy.

* **Buk.** Wobec szerzącéj się influenzy nie można było w poniedziałek nauki w szkołach rozpocząć. Z nakazu policyi zamknięte będą szkoły aż do 31 b. m.

* **W poniedziałek** odbyło się polowanie w Smiłowie. Rezultat takowego wypadł nader pomyślnie, ubito 250 zajęcy i 2 pięknorożne rogacze.

* **Gniezno**, 22 stycznia. (J. R.) (Ś. p. dr. Tadeusz Kugler. — Influenza. — Wybory. — Z więzienia). Smutna rozeszła się dzisiaj w mieście naszém wiadomość. Oto rano około godziny 7 zasnął w Bogu po tygodniowéj chorobie, opatrzony św. Sakramentami, członek poważanéj w Gnieźnie rodziny, dr. Tadeusz Kugler. Przed tygodniem zapadł na influenzę, a chociaż wcale już od onéj chwili nie wychodził, i miał wszelką troskliwą opiekę i pomoc lekarską, zachorował w dalszym ciągu na zapalenie płuc — i dziś rano umarł na ręku nieutulonéj w strapieniu żony. S. p. dr. Kugler był usposobienia łagodnego, uprzejmy dla wszystkich, gotowy do każdéj usługi i z całą gorliwością oddany swemu zawodowi. Oprócz żony pozostawia dwojgo niedorosłych dzieci. Miał zaledwie lat 40 i kilka. Niech mu da Pan Bóg odpoczynek wieczny — a strapioną rodzinę i krewnych zmarłego niechaj pocieszyć raczy. — Influenza nie ustaje — śmiertelność się wzmaga, a i po za miastem coraz więcéj osób na tę chorobę zapada. Nie pomaga podobno ani Influenza-Bitter, który jakiś wynalazca z Elblągu w pismach tutejszych jako niezawodny środek poleca. Dr. Laudowicz jeszcze nie powrócił do zdrowia.

Agitacya wyborcza już się u nas rozpoczyna. Komitet miejski wydał do wyborców odezwę, wzywającą wszystkich, a mianowicie właścicieli domów, chlebodawców i gorliwszych obywateli, aby się przekonali, czy są zapisani w listach wyborczych, wyłożonych na ratuszu od 23 do 30 b. m., aby wyręczali swych lokatorów i robotników w wypełnieniu tego obowiązku obywatelskiego — nakoniec zaś wszystkich wyborców, aby przekonali się, czy są dobrze z imienia i nazwiska zapisani. Odezwę tę doręczono za pośrednictwem mężów zaufania wszystkim wyborcom. — Ów podejrzany morderca i podpalacz, który się w więzieniu obwiesił, nazywał się Walkowski, w rzeczywistości zaś miał inne nazwisko niemieckie, był Niemcem i protestantem.

* **Wakują posady** fizyków powiatowych w powiatach odolanowskim i babimojskim, każda z pensyą 900 marek.

* **Międzychód.** Konserwatyści niemieccy z powiatu zebrali się tu w zeszły wtorek w hotelu Ehlerta i zgodzili się na kandydaturę landrata dr. Willicha. — W Skwierzynie postanowiono również głosować na dr. Willicha.

* **Chodzież.** Dotychczasowy poseł do parlamentu, b. landrat chodzieżski a obecnie prezes rejencyi w Aurich, p. Colmar, oświadczył swym wyborcom, że i nadal przyjmie mandat poselski.

* **Piła.** Na wtorek zwołane zostało tu zbranie niemieckich wolnomyślnych robotników, na którem miał przemawiać adwokat Flatau z Berlina, występujący jako kandydat do parlamentu. Zebrało się do 1000 ludzi, lecz kiedy mówca miał przemówienie swoje rozpocząć, odezwał się komisarz policyjny, że w sali znajdują się uczniowie, że zatém należy ich z sali usunąć. Na wezwanie przewodniczącego wyszło tylko 2 młodzieńców, ale komisarz odezwał się powtórnie, że w sali znajdują się uczniowie, nie wskazał ich atoli, mimo prośby przewodniczącego. Gdy się po tém powtórném odezwaniu z sali nikt nie ruszył, rozwiązał komisarz zebranie. — „Freis. Ztg.“ pisze, że późniéj wtargnęli żandarmi z dobytemi szablami do sali i wypierali ludzi.

* **Bydgoszcz.** Petricha, podejrzanego o oszukanie księdza w Osielsku i zabranie temuż księdzu 1800 marek, sądzono zeszłéj soboty po raz drugi przed sądem przysięgłych. Pierwszą razą uznali go sędziowie przysięgli winnym, ale sąd sam powiedział na to jednogłośnie, że się w głównéj rzeczy na szkodę oskarżonemu pomylili i dla tego kary nie orzekał, trzeba było sądzić raz jeszcze i to się téż w sobotę stało. Petricha uznano niewinnym, bo pozostała wątpliwość, czy to był on, lub téż kto inny.

* **Rawicz.** W poniedziałek rozpoczęto naukę w tutejszém seminaryum nauczycielskiém, przerwaną wskutek influenzy; połowa nauczycieli jest atoli jeszcze chora.

* **Strzelno**, 22 stycznia. Na odbytém tutaj w tych dniach zebraniu niemieckiego towarzystwa rólniczego na powiat strzeliński poruszył pan landrat Hasenpflug myśl założenia: 1) Spółki spożywczéj dla rólników celem sprowadzania na wspólny rachunek sztucznych nawozów i paszy dla bydła, — 2) założenia Spółki zarobkowéj, według systemu Raiffeisena. Co do Spółki spożywczéj radzono, aby sprawę tę odłożyć aż do chwili wybudowania i otwarcia kolei z Mogilna do Strzelna, czemu p. landrat był przeciwny pragnąc myśl tę zaraz w czyn zamienić. Ostatecznie postanowiono sprawy te wziąć pod ścisłą rozwagę. I tu znowu widać, jak Niemcy się krzątają, jak pracują — i popierają myśl zakładania towarzystw Raiffeisena.

„Kuryer Poznański“ dawno tę myśl propagował, wyjaśniał, przypominał, — ale niestety słowa Wasze nie padały na grunt żyzny. Niemcy lepiéj tę rzecz rozumieją. Dziś kiedy można zakładać Spółki z ograniczoną poręką, każda parafia katolicka powinna mieć taką Spółkę Raiffeisena. Ocknijcie się Lachy! Przerwijcie sen twardy.

* **Z Wiednia** donoszą, że wskutek wprowadzenia taryf strefowych na kolei północno-wschodniéj, liczba podróżnych wzrosła o 150 procent, a dochody o 22 procent.

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 24go stycznia św. Tymoteusza B.

Ostatnie telegramy.

Berlin, 23 stycznia. O godzinie 9½ odprawione zostało nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. bar. Franckensteina w kościele św. Jadwigi. Na nabożeństwie byli obecni wysocy urzędnicy, posłowie i liczna publiczność. Z rady związkowéj byli hr. Bismarck, Stephan, Matzahn i Bötticher, z polecenia cesarza zaś adjutant przyboczny Zitzwitz. Zwłoki przeniesiono wczoraj o godzinie 5 wieczorem do szpitala św. Jadwigi, gdzie się dziś przed południem odbyła obdukcya; następnie zostały zabalsamowane poczem złożono je na katafalku w kaplicy szpitalnéj. Tutaj odprawi się jutro jeszcze msza św. żałobna; o godzinie 2 wysłane będą zwłoki z dworca Anhaltskiego do Ullstaedt.

Przedpłatę na Straż św. Wojciecha

złożyli w dalszym ciągu:

230—239) Ks. Pratat Goebel z Kruświcy (na 10 egzemplarzy).
240) Ks. proboszcz Rosolski z Gostyczyny.
241) Ks. Tomasz Piątkowski ze Lwówka.
242) Pani Iza Sczaniecka z Nawry.
243) Paweł Mielcarzyk z Brzeźna.
244) Marcin Wieczorek z Dębna.
245) Frańciszek Karpisiak z Krąplewa.
246—247) Florentyna Bartosiewicz i Józef Piotrowski ze Stęszewa.
248) Ks. proboszcz Kukliński z Głuchowa.

Dawniejszych roczników Straży św. Wojciecha nabywać można w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłatę w ilości 1,50 m., z przesyłką książek 1,70 m. przyjmuje

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
Poznań, Sw. Marcin 16/17.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 22 stycznia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.

Ks. proboszcz Garske z Rokitna, Chełmicki ze Smieszkowa, Łopiński z Kościana, Długołęcki z Berlina, dr. Piotrowicz z żoną z Opola, Ihnatowicz z Królestwa Polskiego, Blaschke z Magdeburga, Bajoński z Buku, Ascher z Hamburga, Ullmann z Altcarbe.

Telegram giełdowy

Berlin, 23 stycznia 1890. (Kursa końcowe)

Kurs z dnia	22	23
Pszenica osłab.		
na kwiecień-maj	201 75	202 —
na czerwiec-lipiec	201 75	202 —
Żyto osłab.		
na kwiecień-maj	176 50	176 —
na maj-czerwiec	174 50	174 —
Oléj rzep stale.		
na styczeń	68 50	68 50
na kwiecień-maj	63 50	63 80
Okowita stale.		
eksportowa	33 40	33 60
na styczeń	32 80	— —
na styczeń-luty	32 80	33 —
na kwiecień-maj	33 50	33 70
na sierpień-wrzesień	35 20	35 40
spożywcza	52 70	53 —
Owies		
na kwiecień-maj	165 —	164 50
Wyp. żyta wsp.	150	
Wyp.-okowity kw. eksportowa	60,000	40,000
„ „ „ spożywcza	,000	,000
Kurs z dnia	21	22
Consol. 4%	106 60	106 60
Consol. 3½%	103 10	103 10
Poznańskie 4% listy zastawne	101 —	101 10
Poznańskie 3½% listy zastawne	99 90	99 90
Poznańskie listy rentowe	104 10	104 10
Austryackie banknoty	173 —	173 25
Austryacka renta srebrna	76 40	76 50
Rosyjskie banknoty	225 15	225 60
Rosyjskie listy zastawne	99 90	100 —
Polskie 5% listy zastawne	66 75	67 —
Polskie likwidacyjne listy zast.	61 40	61 75
Węgierska 4% renta złota	88 30	88 60
Węgierska 5% renta papier.	86 —	86 —
Austryackie kredytowe akcye	179 —	179 —
Austryackie francuskie koleje	99 50	99 —
Lombardy	59 90	60 40

Usposobienie: dosyć stałe, spok.

Szczecin, 23 stycznia 1890. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	22	23
Pszenica staléj.		
na kwiecień-maj	195 50	196 —
na maj-czerwiec	196 —	196 50
Żyto potw.		
na kwiecień-maj	173 50	174 —
na maj-czerwiec	173 —	173 50
Olej rzep. spok.		
na styczeń	68 —	68 —
na kwiecień-maj	63 70	64 —
Okowita staléj.		
w miejscu spożywcza	51 60	51 80
„ eksportowa	32 40	32 60
„ na styczeń eksportowa	31 80	— —
„ na kwiecień-maj. eksp.	32 60	32 60
Petroleum		
w miejscu	12 25	12 2-

Stan powietrza.

Dnia 22 stycznia 1889 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	785	Płd.Z.	6	zachm.	3
Aberdeen . . .	729	Płn.Z.	2	zachm.	1
Chrystiansund .	738	W.	3	pochmurno	3
Kopenhaga . . .	749	Płd.Płd.Z.	2	parno	2
Sztokholm . . .	746	Z.Płd.Z.	4	zachm.	0
Haparanda . . .	—	—		—	—
Petersburg . . .	751	Płd.W.	1	zachm.	—11
Moskwa . .	—	—		—	—
Kork, Queenst.	740	Z.Płn.Z.	4	pogodne	4
Cherbourg . . .	—	—		—	—
Helder	739	PłdW.	4	zachm.	3
Sylt . . .	745	Płd Z.	5	pół zachm.	2
Hamburg [1])	748	PłdW.	3	pogodne	1
Swineminde . .	753	Płd.	4	pół zachm.	—1
Neufahrwasser.	754	Płd.Z.	1	pochmurno	0
Kłajpeda . .	753	Z Płd.Z.	5	zachm.	2
Paryż	—	—		—	—
Monaster . . .	744	Płd.W.	4	pół zachm.	2
Karlsruhe . . [2])	751	Płd.Z.	5	zachm.	3
Wiesbaden . . [3])	748	W.	2	zachm.	2
Monachium . [4])	755	Płd.Płd.W.	5	zachm.	– 1
Kamienica . .	755	Płd.W.	2	pół zachm.	—2
Berlin . . . . [5])	754	Płd.W.	3	pochmurno	—1
Wiedeń	762	Z.	1	pogodnie	0
Wrocław . .	759	Płd.	2	bez chmur	2
Isle d'Aix . . .	—	—		—	–
Nizza	—	—		—	–
Tryest . . .	762	spokojnie.		pochmurno	3

[1]) Sron. [2]) Sron. [3]) Drobny śnieg. [4]) Nocą śnieg. [5]) Sron.

Wyjaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południ. W = wschód. Z. = Zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny do Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdej grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Pogląd na stan powietrza.

Głębokie minimum poniżéj 730 mm. leży ponad Szkocyą, wywołując po jéj stronie południowéj burzliwe wiatry z Z. i ZPłnZ.; nowe minimum zbliża się od Irlandyi. Przy umiarkowanym wietrze z PłdZ. do PłdW. jest w Europie centralnéj powietrze przecięciowo zimniejsze, na Z. pomroczne, na W. w wielu miejscach pogodne; w Niemczech leży temperatura prawie wszędzie blisko zera.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań,** 23 stycznia. — (Sprawozdanie giełdowe.—)

Stan powietrza zmienne.

Zyto: bez handlu.

Okowita: spok.

Cena wypowiedz. —. Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. opodat 50-ta 50,80 pł. 70-ta 31,30, styczeń 50-ta 50 80 mrk., 70-ta 31,30 mrk., luty 50-ta 50,80 m., 70-ta 31,30 m.. marzec 50-ta 50,90 70-ta 31,40 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk w miejscu bez beczki 50-ta 50,90 mrk., 70-ta 31,40 mrk., styczeń —,— mrk., luty 70-ta —,— m.

Poznań, 23 stycznia. Ceny mąki. Pszenna 49,50, rżana 30,00 za 100 kilogr.

Bydgoszcz, 22 stycznia.

Pszenica: piękna 181—185 mrk., średni towar —,— m., poślednia według jakości 172 do do 180 mrk.

Zyto według jakości 166—171 mrk.. poślednie —,— mrk.

Groch wrzący 160—170 marek, na paszę 145—150 marek.

Jęczmień do browarów 150—160, na paszę 130—140 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 150 do 163 marek. poślednie —,—.

Okowita 50-ta 50,50 m., 70-ta 31,00 m.

Wrocław, 22 stycznia 1890.

Zyto (za 1000 funt.) spok., wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —— mrk.. na styczeń 178,— żąd., kwiecień-maj 179 00 żąd.. maj-czerwiec 180,00 żąd., czerwiec-lipiec —,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 166,00 żądano, na kwiecień-maj 166 żąd., na czerwiec lipiec —,— żąd.

Oléj rzepiowy cicho wypowiedz —— cena w miejscu na styczeń 69,— żąd., styczeń-luty 69,0 żąd., luty-marzec 69,50 żąd., marzec-kwiecień — żąd., kwiecień-maj —,— żądano.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku konsum., bez in., wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedz. —,—, na styczeń (50-ta) 50.40 żąd., (70-ta) 30,90 żąd., na styczeń-luty (70-ta) —,— żąd., kwiecień-maj (70-ta) 32,00 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 23 stycznia: żyto 178,00 mrk.. pszenica — mrk. owies 166,00 mrk.. rzep —,— m., oléj rzepiowy 69,—.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat konsumc.) dnia 22 stycznia: (50-ta) 50,40 mrk., (70-ta) 30 90 mrk.

Ceny targowe z dnia 21 stycznia 1890

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow,	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F	najniż. M	F.
Pszenica biała	19	20	19	00	18	60	18	20	17	60	17	10
żółta	19	10	18	80	18	50	18	10	17	50	17	00
Żyto	17	80	17	60	17	40	17	10	16	90	16	70
Jęczmień	18	00	17	30	16	00	15	50	14	50	13	00
Owies	16	60	16	40	16	20	16	10	15	80	15	40
Groch	18	00	17	50	16	50	16	00	15	00	14	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	23	30	26	50	24	80
Rzepik zimowy . .	28	80	26	20	24	60

Berlin, 22 stycznia. — (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 185—200 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na styczeń-luty płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 200,75—202,00, na maj-czerwiec płacono 200,75—202,00, na czerwiec-lipiec płac. 200,75—202,00. Wypowiedziano —— ton. Cena wyp. —,—.

Zyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 173—180 według jakości: na miesiąc bieżący płacono —,—, na styczeń-luty płacono —,—. żąd. —,—, na kwiecień-maj płacono 176,00—176,75, żąd. —, na maj-czerwiec płacono 175.00—175,75. czerwiec-lipiec płc. 174,00—174,75. Wypowiedziano 150 ton. Cena wypowiedziana 174,00 m.

Owies za 1000 kil. w miejscu 163—180 m., według jakości, na miesiąc bieżący płacono 169,50, żądano —,—, na styczeń-luty płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 164,50—165,00, na maj-czerwiec płacono 163,00. Wypowiedziano —,— ton. Cena —,— mrk.

Kukurudza w miejscu pł. 128—136 według jakości, miesiąc bieżący płacono —,—, kwiecień-maj płacono 114,50, maj-czerwiec płac. 115,00, czerwiec-lipiec płac. 115,75. na lipiec-sierpień płac. —,— płac. Wypowiedziano — ton. Cena —,—.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 67,6 mrk., z beczką —,— mk., na styczeń płacono 68,4, żądano —,—, na styczeń-luty płacono 65,8, na kwiecień-maj płacono 63,5, na maj-czerwiec płacono —,—. Wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedziana —,— m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu płac. 52,7 mrk., na styczeń —,—. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac. 33,4 mrk., na styczeń płacono 32,7—32,8, na styczeń-luty płac. 32,7—32,8, kwiecień-maj płac. 33,4—33,5, na maj-czerwiec płacono 33,7 33,9, czerwiec-lipiec płacono 34.0—34,3. na lipiec-sierpień 34 6—34,8. na sierpień-wrzesień płac. 35.0—35,2, żąd. —,—. Wypowiedziano 60,000 litrów. Cena 32,8 mrk.

Hamburg, 22 stycznia. Okowita słabiéj, na styczeń 21½ żądano, styczeń-luty 21½ żąd., kwiecień-maj 22— żądano, maj-czerwiec 22— żąd. — Kawa good average Santos za styczeń 83¾, marzec 83¾, maj 83—, wrzesień 82¾. Usposobienie potw. Obrót 1500 miechów.

Magdeburg, 22 stycznia. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 15,80, cukier ziarn. excl. 88% 15 20 cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 12,50. Usposobienie spok. ff. Rafinada chlebowa —,—, f. Rafinada chlebowa 27,50, mielona rafin. II. z beczką 26,50 miel. Melis I z beczką 24.50. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za styczeń 11,65 płacono, 11,70 żąd., luty 11,70 płac., —.— żąd., marzec 11,80 płacono, —,— żąd., maj 12,02½ płac., 12,07½ żąd. spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Dnia 22-go stycznia o godzinie 7-méj rano zasnął w Panu, po ciężkiéj chorobie, opatrzony śś. Sakramentami, ś. p.

Dr. Tadeusz Kugler.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do grobowca odbędzie się w niedzielę dnia 26-go b. m. o godzinie 3-ciéj po południu, nabożeństwo żałobne w poniedziałek o godzinie 9-téj rano. (1120)

Strapiona żona i dzieci.

Gniezno, dnia 22 stycznia 1890.

Dnia 22-go b. m. o godzinie 2¾ z południa zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami, nasz najukochańszy brat ś. p. (1121)

Józef Brzeski

w 48-ym roku życia. Eksportacya z Wojnowic do Buku odbędzie się w niedzielę 26-go t. m. o 4-téj po południu, a pogrzeb nazajutrz o 11-téj rano.

W ciężkim smutku

pozostałe rodzeństwo.

Wielkiéj oszczędności kapitału

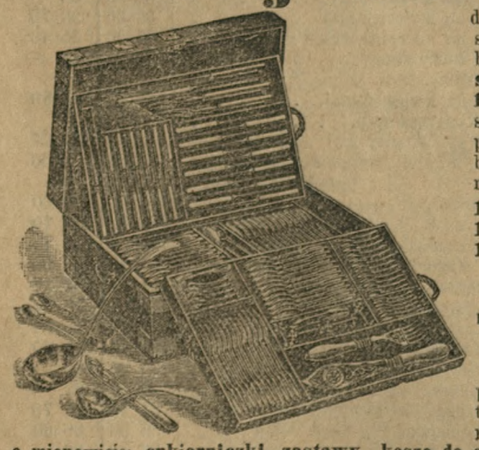

dopełnia każdy, **kupując do wypraw**, w miejsce kosztownych sreber, dziś po najpierwszych domach w powszechnym użytku będące, na białym metalu grubym pokładem srebra pociągnione **sztucce stołowe ze słynnéj fabryki Christofle & Co. w Paryżu.** Udowodniwszy w zeszłem ogłoszeniu dostatecznie cyframi wynikające z zakupu korzyści, polecam sztućce te **(do wypraw ułożone w puzdrach)** lub bez, w dwóch różnych fasonach: paskowanym i gładkim, po następujących oryginalnych cenach fabrycznych:

12 łyżek stołowych	27,60	12 łyżek do kawy	14,40
12 widelcy „	27,60	1 łyżka półmiskowa	7,20
12 noży „	28,80	1 łyżka wazowa (biała)	11,20
		12 ławeczek do noży	13,20 mrk.

Cały ten komplet najniezbędniejszych w codziennem gospodarstwie domowem użytecznykh sprzętów

kosztuje razem 130 marek.

Prócz wymienionych sztućców, których uznana dobroć, polegająca na **wieloletniéj trwałości** czyni zachwalanie tychże zbytecznem, zwracam uwagę na wielki wybór innych, również do praktycznego użytku służących przedmiotów. a mianowicie: **cukierniczki, zastawy, kosze do ciast, menażki do octu i oliwy, sólniczki, podstawki do szklanek i kieliszków, tace różnych wielkości, lichtarze i kandelabry, ozdobne lustra, przybory toiletowe** i t. d. po różnych cenach, zapewniając rzetelność wyrobów i trwałość w użytku takowych.

Wszelkie **repenac e i posrebrzania zużytych sztućców** wykonuję po możliwie taniéj cenie. Stare srebro przyjmuję w zamian po kursie dziennym. (1492)

J. Stark, Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(1019) **„VULKAN“**

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy itureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Ceglarz

(pruski poddany) z kilkoletnią praktyką, 11 lat w dobr. spółki pp. Repphan, obeznany ze wszystkiemi systemami palenia, życzy sobie od 1-go kwietnia przyjąć odpowiednią posadę. Ad.: **W. Szrötter, Zbiersk p. Stawiszyn Gub. Kaliska.** (1117)

Wczoraj wieczorem o godzinie 8-méj umarła, opatrzona śś. Sakramentami, (1119)

Salomea Ozdowska

mając lat 89, o czem donosi krewnym i znajomym w smutku pogrążona

Rodzina.

Czerniejewo, dnia 22 stycznia 1890.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godzinie 3.

Walne zebranie wyborcze

powiatu Szubińskiego

odbędzie się **w niedzielę dnia 2-go lutego o godzinie 3-ciéj po południu w Szubinie** na zamku w sali p. Ristaua.

Na porządku dziennym będzie oprócz spraw regulaminem przewidzianych, przemówienie o ważności wyborów i nauka o wyborach. (1 22)

Komitet.

Aufgebot.

Im Grundbuche des dem Ackerwirth **Johann Gensler** gehörigen Grundstücks Ober Wilda Nr. 19 stehen in Abtheilung III. Nr. 1 noch für die beiden Geschwister **Barbara Catharina** und **Lorenz Kayser** 106 Thaler Vatererbe — zu gleichen Antheilen — nebst 5 Prozent Zinsen auf Grund des Erbrezesses vom 19. September 1844 zufolge Verfügung vom 15. Januar 1845 eingetragen. . (1115)

Die Post ist auch übertragen auf das Grundstück Ober Wilda Nr. 143.

Das über diese Forderung gebildete Zweig-Hypothekendokument ist angeblich verloren gegangen.

Auf den Antrag des **Johann Gensler** welcher die Löschung der Post herbeizuführen beabsichtigt, wird der Inhaber des gedachten Dokumentes aufgefordert, bei dem unterzeichneten Gerichte spätestens in dem auf

den 22. Mai 1890, Vormittags 11½ Uhr,

im hiesigen Amtsgerichts-Gebäude, Wronker Platz Nr. 2, Zimmer Nr. 18, anberaumten Aufgebotstermine seine Rechte anzumelden und das Dokument vorzulegen; widrigenfalls Letzteres für kraftlos erklärt werden wird.

Posen, den 18. Januar 1890.

Königliches Amts-Gericht, **Abth. IV.**

23-ci Sejmik Gospodarczy w Toruniu

odbędzie się

we wtorek d. 11 lutego r. b.

w sali „MUZEUM“.

Początek o godz. 11 przed poł.

Porządek obrad:

1. Czy kształcenie się młodych naszych gospodarzy jest dostateczne — jak powinno być pokierowane, aby nam dało praktycznych i naukowo wykształconych ziemian. (1118)
2. O sztucznych nawozach.
3. Nowsze doświadczenia w dziedzinie rolnictwa — wolne rozprawy czyli disputatorium.

Dla uproszenia błogosławieństwa dla obrad, rano o godzinie 9-téj odprawi się Nabożeństwo w kościele Panny Maryi.

O liczny udział prosi uprzejmie

Slaski,
imieniem Gospodarzy Sejmiku.

Jako fryzyerka

poleca się (1034)

Brautscheck dawn. **Ratsch**. Bliższych wiadomości udzieli pan **G. Müller** w hotelu Myliusa.

Siegel'a „Smierć nagniotkom“ (Hühneraugen Tod)

fabr. przez Aug. Siegela w Genthin,

jedynie skuteczny i ulgę przynoszący środek, nabyć można w mieście Poznaniu w wszystkich prawie drogeryach, u chirurgów itp., również na prowincyi; specyalnie zaś w aptece Artura Schulza w Koronowie, W. Stęczniewskiego w Kostrzynie i Dr. Aurel. Kraatz w Bydgoszczy. (723)

Polecenia: Radzca zdrowia Dr. Sendler w Magdeburgu, Dr. P. M. Blüher w Lipsku, F. Staude, król. chirurg J. K. Mości Wilhelma I. H. Kirschbaum, chirurg J. Excelencyi feldmarszałka hrabiego Moltkiego i wiele innych listów dziękczynnych, które podczas wystaw kongresowych niemieckich chirurgów i t. d. w Berlinie 1888 r. i w Poznaniu 1889 r. 7 dni i 2 dni były wyłożone na widok publiczny.

Ospę i kuchy

lniane, rzepiowe, z orzecha ziemnego, Sesam, z nasienia bawełn., kokosowe; (479)

Mąkę z mięsa,

polecamy **po cenach giełdowych.**

Orłowski i Sp.

Elenchus

omnium Ecclesiarum et universi Cleri

Archidioecesis Gnesnensis et Posnaniensis

pro anno Dni 1890.

(Spis Księży i miejscowości Archidyecezyi Gnieźnieńsko-Poznańskiéj.)

Cena za egzemplarz 2,00, z przesyłką 2,10 m.

Odwrotnie wysyła za nadesłaniem należytości

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Jasiński i Ołyński

Główny skład świec kościelnych

z fabryki (108)

Harttung & Synowie w Frankfurcie n. Odrą

(założonéj w r. 1777)

polecają pod gwarancyą za najczystszy wosk biały pszczelny

Swiece ołtarzowe

Marka ochronna **„Gwiazda.“**

opakowania i **kosztów przesyłki** nie obliczamy.

Oléj do palenia

w wyborowym gatunku.

Kadzidło i bursztyn.

Folwark Goncarzewo

do majętności potulickiéj należący, 1400 morg. magd. wielki, z dobrymi budynkami i glebą przeważnie pszenną, ma być z powodu śmierci dzierżawcy wydzierżawiony od 1-go lipca r. b. na **18 lat.** Kapitał potrzebny około 55000 marek. Zgłoszenia przyjmuje **Administracya dóbr w Potulicach** przy Nakle (Nakel-Netze).

Fryderykowska ulica nr 4.

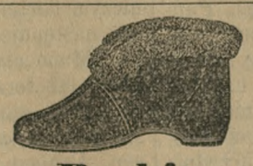

Ruskie

kalosze

poleca w wielkim wyborze i w najrozmaitszych formach dla pań, panów i dzieci, (650

W. A. KASPROWICZ,

Poznań,

Wilhelmowski plac 6.

Fryderykowska ulica 4.

Depôt Russian American India Rubber Co. à St. Petersbourg.

Plac Wilhelmowski nr. 6.

Cygara

z pierwszorzędnych Hamburgskich, Bremeńskich i t. d. fabryk sprowadzone poleca

W. Becker, Wilh. plac 14.

Główny skład papierosów

z fabryki E. C. Hunniusa z Odessy i Bogdanowa z Warszawy. (475)

Papierosy Sulimy, Wellera i Komendzińskiego z Drezna, oraz **W. Kulwicza z Poznania** poleca po cenach fabrycznych.

Nauczycielka

Polka, egz. znająca dokładnie język fran., niem. i muzykę, poszukuje umieszczenia od 1 kwietnia. Bliższe wiad. p. lit. A. J. 1116 w **Ekspedycyi Kuryera Pozn.**

Araki, rumy, franc. koniaki, esencye **punczowe, nalewki** pomerańczową i wiśniówkę, **gdańskie wódki,** francuzkie i krajowe cremy, francuzkie (Bordeaux) czerwone i węgierskie wina.

W. Becker,

plac Wilhelmowski nr. 14, narożnik ulicy Teatralnéj.

Organista

żonaty, z najchlubniejszemi świadectwami, poszukuje innéj posady od 1 kwietnia albo 1 lipca 1890. O łaskawe oferty uprasza się do *Eksp. Kuryera Poznańskiego* pod lit. M. W. 1114.

Bona

w średnim wieku, zaopatrzona w chlubne świadectwa z kilkoletnich obowiązków, poszukuje miejsca do małych dzieci Zgłoszenia do **Ekspedycyi Kuryera** sub T. K 995.

Nauczycielka,

Polka, nieegzaminowana, muzykalna, poszukuje miejsca. Dowiedzieć się można: **Eksp. Kuryera** sub G. 937.

I. I. Paderewski

pianista.

Koncert na sali Lamberta

w wtorek d. 4 lutego

o godz. 7½ wiecz.

Bilety po 3 i 1,50 M. u pp **Ed. Bote & G. Bock.** (1123)

Za Redakcyą odpowiedzialny Teofil Golski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.